

## UE/ W Polsce są już eksperci badający, czy Polska spełnia normy dotyczące eksportu żywności

16.11.2006.

16.11.2006 Bruksela (PAP) - W Polsce jest już misja ekspertów Komisji Europejskiej, która ma zbadać, czy Polska rozwiązała już wszystkie problemy, które miałyby być powodem rosyjskiego embarga na niektóre polskie produkty mięsne i roślinne - powiedziała w czwartek w Brukseli rzecznik KE Philip Tod.

Jednocześnie zaznaczyła, że KE nie dysponuje instrumentami, których mogłaby użyć przeciwko Rosji w sytuacji utrzymywania przez ten kraj embarga na polskie produkty.

"KE ma nadzieję, że jej misja potwierdzi, że Polska rozwiązała już wszystkie problemy, które wykazała poprzednia misja KE w Polsce w lipcu" - powiedziała Tod, który jest rzecznikiem odpowiedzialnego za zdrowie i ochronę konsumentów komisarza UE Markosa Kyprianu.

"Wówczas KE będzie miała silny argument w rozmowach z Rosją, by znieść embargo. Nawet na najwyższym politycznym poziomie" - dodała.

Wtedy, tłumaczył Tod, zgodnie z rekomendacją komisarza Kyprianu, sprawą embarga podejmie na szczycie UE-Rosja 24 listopada w Helsinkach sam przewodniczący KE Jose Barroso w rozmowach z prezydentem Władimirem Putinem.

Jednocześnie Tod podkreślił, że jeszcze w lipcu Polska nie spełniała wszystkich standardów dotyczących eksportu żywności.

"Choć KE nie uważa, że są one wystarczającym wytłumaczeniem dla embarga, to chodzi o rzeczywiste problemy" - podkreślił Tod. "Misja wykazała, że Polska nie spełniała unijnych standardów dotyczących kontroli tranzytu żywności" - tłumaczył. Odmówił jednak pokazania dziennikarzom raportu sporządzonego po lipcowej misji KE, tłumacząc, iż nie ma on charakteru publicznego.

Również w czwartek KE bardzo wyraźnie powiedziała, że nie ma instrumentów umożliwiających jej ukaranie Rosji w przypadku utrzymywania przez ten kraj restrykcji handlowych, nawet jeśli misja KE wykaże, że restrykcje są nieuzasadnione. Wprowadzenie sankcji wobec Rosji sugerował m.in. polski premier Jarosław Kaczyński.

"Rosja nie jest członkiem WTO (Światowa Organizacja Handlu), więc nie dotyczą jej normy tej organizacji. KE nie dysponuje więc prostym mechanizmem, którego mogłaby użyć, nawet jeśli by chciała, przeciwko Rosji" - powiedziała Tod. Gdyby Rosja była w WTO, wówczas sprawą mógłby się zająć sąd arbitrażowy tej instytucji, który mógłby podjąć decyzję o sankcjach wobec Moskwy.

W interesie Unii Europejskiej - mówi się nieoficjalnie w Brukseli - nie leży natomiast zwiększanie stawek celnych w handlu z Rosją. UE importuje z Rosji głównie gaz i ropę i żaden kraj nie zgodzi się na takie sankcje - powiedziała pragnąca zachować anonimowość dyplomata.

To wola nie utrzymywanie przez Rosję od roku restrykcji handlowych na polską żywność

jest jednym z powodów sprzeciwu Warszawy na rozpoczęcie negocjacji nowego globalnego porozumienia UE z Rosją.

Według polskich danych, straty Polski w wyniku rosyjskich restrykcji handlowych szacowane są już na 400 mln euro, co stanowi 11 procent rocznego polskiego eksportu do Rosji.

UE - przekonana, że potrzebuje nowego porozumienia z Rosją, by wzmocnić współpracę energetyczną - chciałaby rozpocząć negocjacje już na szczycie UE-Rosja 24 listopada w Helsinkach. Wcześniej kraje UE muszą jednomyślnie przyjąć tzw. mandat negocjacyjny.

Badającą sprawę polskiego eksportu misja KE, to eksperci, którzy z innego powodu byli obecnie w Polsce. KE przedłużyła ich pobyt o kilka dni.

Inga Czerny (PAP)

icz/ ro/ jra/